Nr. 6. Kraków, dnia 15 czerwca 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie.

wychodzi każdego 15go w miesiącu, w objętości 1—1½ arkusza druku.

Członkowie Gal. Tow. farmaceutycz. „Unitas" otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

Adres: Redakcya *Kroniki farmaceutycznej* — Kraków.

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znacz. poczt.

Ceny ogłoszeń: jednorazowo:	1/1 strony 10 kor. 1/2 „ 6 „ 1/4 „ 4 „ 1/8 „ 2 „	Przy stałych lub wielokrotnych ogłoszeniach odpowiedni opust. Wiersz petitem 20 hell., słowo przy mniejszych ogłoszeniach 6 hell. Nr. pojedynczy „Kroniki" 80 hell. Prenumerata dla niecził. 6 kor. rocznie

Nr. 6. Kraków, dnia 15 czerwca 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

W sprawie „braku współpracowników“.

Zmniejszenie się nadmiaru sił współpracowniczych, który istniał przez długie lata, a z którym było tak wygodnie właścicielom aptek, zniewolił pisma niemieckie do bicia na alarm i głoszenia *urbi et orbi*, że istnieje dotkliwy „brak współpracowników“. Ten alarm, podniesiony przez prasę zawodową, służącą klice potentatów finansowo-zawodowych, sprawił, że rząd poczynił dochodzenia, których wynikiem było skonstatowanie braku tego właśnie „braku współpracowników“, czyli inaczej, że braku właściwie niema. W naszym zawodzie słowo „brak“ identyfikuje się z brakiem hyperprodukcyi, z brakiem nadmiaru, czyli inaczej mówiąc przykładem, — jeżeli dziś na jednę wolną posadę nie zgłosi się 30 współpracowników, pomiędzy którymi możnaby przebierać, a którzy pomiędzy sobą urządzaliby „dla chleba“ licytacyę *in minus* — lecz zgłosi się zaledwie jeden lub dwóch, to już ten sam fakt ma świadczyć o braku współpracowników.

Ale przejdźmy do tego zmniejszenia się hyperprodukcyi w zawodzie, a właściwie do przyczyn, które to zmniejszenie się wywołały. Zdaniem potentatów zawodowo-wiedeńskich przyczyny te leżą:

1) w podniesieniu wykształcenia wstępnego (6 gimnazyalna), oraz żądaniu 5-cioletniej służby, celem uzyskania samoistności;

2) w uprawianej agitacyi pojedynczych kół współpracowniczych, które starają się przeszkodzić napływowi sił nowych;

3) w tem, że wielu aptekarzy, którzy dawniej posługiwali się praktykantami, a obecnie z powodu zmniejszenia się napływu dostać ich nie mogą — zmuszonych jest brać magistrów;

4) w tem, że w ostatnich 10-ciu latach wielu nawet młodszych kolegów zawód opuściło;

5) częściowo w tem, że wielu aptekarzy nie chce brać bezpłatnie praktykantów, a to z obawy, żeby uczeń taki poduczony nie przeniósł się gdzieindziej;

6) w niedostatecznem, bo nie zaprowadzonem przymusowo zabezpieczeniu na starość lub na wypadek choroby.

Przy wyliczaniu tych 6-ciu przyczyn, zapomniały wiedeńskie wielkości o jednej, a mianowicie o krzywdzie i niesprawiedliwości, na których obecnie opiera się zawód.

Krzywdą bowiem i niesprawiedliwością jest to, że w jednym zawodzie jednolitym, złożonym z ludzi równych sobie, istnieją na „mocy obo-

wiązujących ustaw" dwie warstwy, z których współpracownicza jako niemajętna skazaną jest na wieczną służebną pracę.

Ten podział zawodu całego, dokonany pod wpływem Towarzystwa aptekarzy wiedeńskich, zapomocą niefortunnych §§ ustawy przemysłowej jest kolcem, który szerzy gangrenę w zawodzie i prowadzi po mału aptekarstwo do upadku. Dzięki tym osławionym paragrafom stały się apteki złotemi jabłkami, dostępnemi tylko dla tych, którzy mają pieniądze lub mają prawa dziedziców, przestały natomiast być celem, do którego dążą w pocie i znoju ciężko pracujący współpracownicy. Koncessya sprzedajna *vel* przenoszalna „na mocy istniejących ustaw" — oto główna przyczyna, dla której ludzie uciekają z zawodu — to główny ferment.

Tę przyczynę główną raczyły wielkości wiedeńskie usunąć z *menu;* ona zdaje się być czemś w rodzaju *noli me tangere!*

Przyjrzyjmy się teraz środkom, jakie proponują potentaci wiedeńscy, w celu zwiększenia przypływu do zawodu.

Oto: 1) każdy z członków gremialnych powinien się starać o pozyskanie ukwalifikowanych 6-cioklasistów dla zawodu;

2) wielu aptekarzy bądź w miastach, bądź też na prowincyi powinno oświadczyć gotowość przyjęcia praktykantów;

3) wolne posady dla praktykantów powinny być zgłaszane bądź do Gremium, bądź też do Tow. aptekarzy; 6-cioklasiści zaś, którzyby nie mogli znaleść pomieszczenia w rejonie danego Gremium, powinni być odsyłani do Tow. aptekarzy;

4) wszyscy członkowie Gremiów, którzy mają chęć przyjąć praktykantów, powinni niezwłocznie podać warunki, pod jakimi przyjęcie ucznia ma nastąpić;

5) praktykantom należałoby zastrzedz co najmniej bezpłatny wikt i mieszkanie, względnie dodatek na utrzymanie i mieszkanie, ewentualnie w 2-gim i 3-cim roku umiarkowany dodatek pieniężny, dalej nieco więcej wolnego czasu, oraz 8-dniowy urlop coroczny;

6) w miejscach, gdzie aptekarz nie jest w stanie tych kosztów ponosić, powinny je ponosić Gremia, bądź też zaprowadzić stypendya dla uczni;

7) w miastach, gdzie są gimnazya, powinni członkowie gremialni tamże zamieszkujący, informować profesorów i dyrektorów o stosunkach w aptekarstwie i prosić ich, ażeby zwracali uwagę uczni na nasz zawód;

8) dla ubogich słuchaczy farmacyi, którzy ukończyli praktykę w obwodzie gremialnym, powinny być utworzone stypendya.

Taki jest program działania wiedeńskich wielkości.

Do rychłego wykonywania tego programu, zniewala owe wielkości zbliżający się koniec roku szkolnego — *ergo* — obława. Wprawdzie zaznaczają aptekarze wiedeńscy, że „pragnący poświęcić się zawodowi naszemu, powinien być prawdziwie objaśnionym o *pro* i *contra*, jakie ma nasz zawód, gdyż my pragniemy pozyskać wyłącznie ludzi, którzyby byli zadowoleni z zawodu,

a nie takich, którzy błędnie poinformowani, rozczarowywaaliby się i gorzknieli, a opuściwszy zawód, stawali się najniebezpieczniejszymi pasożytami, t. j. detalicznymi droguistami", — ale to jest tylko ozdoba, ornament, dekoracya, tak samo, jak i to twierdzenie, „że nie mają zamiaru sprowadzać przepełnienia w zawodzie".

Trudno jest bowiem powiedzieć otwarcie, n. p.: „nam potrzeba praktykantów, ofiar, któreby nam za bezcen pracowały, skutkiem czego nie potrzebowalibyśmy płacić kosztownych magistrów", — albo, „jak się namnoży mnóstwo współpracowników, to wtedy będziemy płacić, ile nam się będzie podobało — będzie podaż większa niż popyt" i t. d. — trzeba koniecznie osłonić taką prozę leciuchną iluzyą poezyi i nadać temu wszystkiemu pozory bezinteresowności, zacności i szlachetności.

A jednak, z pod tej poetycznej iluzyi wychyla się na światło dzienne wstrętna robota. Dla celów prywatnych, dla zysku, a więc po geszefciarsku, pragnie się napędzać nowe, młode siły do tego zaklętego koła, jakiem jest nasz zawód, — do tego koła, z którego dużo sił młodych dla braku widoków uciekło! Nie naprawiwszy stosunków, nie postarawszy się o żadną zmianę na lepsze, pragnie się wprowadzić i ściągnąć nowe siły, nie pytając co z temi siłami się stanie? czy one kiedyś będą mogły wyjść ze stadyum służebności?

Tego rodzaju ratowanie przyszłości zawodu — jest może praktycznem — ale nieszlachetnem!

Z dziedziny teoryi, techniki i praktyki.

Z chemii.

O przetworach chemicznych organicznych, używanych w lecznictwie,

zebrał Dr. med. i Mg. farm. **Ig. Lemberger**, asystent przy katedrze farmakologii i farmakognozyi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

Hydrargyrum peptonatum solutum. Sublimat peptonowy. Związek ten tworzy się, mięszając rozczyn sublimatu (1 : 20 H_2O) z rozczynem wodnym peptonu (3 : 10). Utworzony osad zbiera się, wymywa wodą i wytrawia jeszcze mokry w wodnym rozczynie soli kuchennej (3 : 50); po rozpuszczeniu osadu rozcieńcza się ciecz wodą do zgęszczenia żądanego (zwykle do 100 cm^3). Przedstawia ciecz żółtawą, trochę mętną, smaku metalicznego, oddziaływania słabo kwaśnego, która ani z rozczynem wodorotlenku sodowego, ani siarczkiem amonu nie tworzy osadu. Przetwór ten należy przechowywać ostrożnie, bez przystępu światła. Stosują ten środek w kile do wstrzykiwań podskórnych.

Związek powyższy możemy również otrzymać w stanie suchym, jeżeli 1 cz. sublimatu, 2 cz. chlorku sodowego i 1 cz. peptonu rozpuścimy w małej bardzo ilości wody i odparujemy do suchości w próżni. Otrzymamy w ten sposób proszek biały w wodzie nierozpuszczalny, łatwiej w rozczynie soli kuchennej.

Hydrargyrum resorcino-aceticum, octan resorcyno-rtęciowy. Związek ten tworzy się, działając na rozczyn octanu rtęciowego, rozczynem resorcynatu sodowego. Przed-

stawia proszek krystaliczny barwy ciemno-żółtej, nierozpuszczalny w wodzie, olejach tłustych, jakoteż olejach mineralnych. Związek ten zawiera koło 70% Hg. Stosują ten środek w kile do wstrzykiwań podskórnych, przepisując: Rp. Hydrargyri resorc. acetici 5·6, Paraffini liquid. 5·5, Lanolini anhydrici 2·0. 1 cm^3 tej mieszaniny zawiera 0·387 gr. Hg.; przed użyciem do wstrzykiwań należy tę mieszaninę ogrzać do $+ 25^0$ C.

Hydrargyrum salicylicum, salicylan rtęciowy tworzy się, ogrzewając na łaźni wodnej świeżo strącony tlenek rtęciowy z kwasem salicylowym i wodą. Przedstawia proszek bezpostaciowy, biały, bez woni i smaku, prawie nierozpuszczalny w wodzie i wyskoku. W rozczynie soli kuchennej rozpuszcza się. Zawiera 60% Hg. Wewnętrznie lueticum, zewnętrznie jako gonorrhoicum.

Hydrargyrum sozojodolicum, sozojodolan rtęciowy:

$$C_6 H_2 J_2 < {O \atop SO_3} > Hg$$

tworzy się w postaci osadu pomarańczowej barwy, zmięszawszy rozczyn zgęszcz. sozojodol. sodowego z rozczynem azotanu rtęciowego. Przedstawia proszek obojętny, pomarańczowo-żółty, trudno rozpuszczalny wodzie (1 : 500), łatwo jednak w rozczynie soli kuchennej. Zawiera 40·7% jodu, a 32% rtęci. Zalecają jako lueticum i antiparasiticum.

Hydrargyrum thymolo-aceticum, tymolo-octan rtęciowy:

$$(CH_3 CO_2)_2 \, Hg + CH_3 CO_2 . Hg . C_{10} H_{13} O,$$

tworzy się, działając na rozczyn octanu rtęciowego, tymolkiem sodu. Otrzymany osad rozpuszcza się w nadmiarze rozczynu octanu rtęciowego, a z rozczynu tego wydziela się po oziębieniu sól podwójna tymolo-octanu rtęciowego w postaci kryształków przyzmatycznych bezbarwnych, trudno rozpuszczalnych w wodzie zimnej i wyskoku. W wyskoku gorącym rozpuszcza się łatwiej. Lueticum.

Hydrargyrum tribromo-phenylo-aceticum, trójbromo-fenylo-octan rtęciowy, tworzy się analogicznie, jak tymolo-octan rtęciowy działając na octan rtęciowy, trójbromofenylatem sodowym i rozpuszczając powstały osad w nadmiarze octanu rtęciowego. Z rozczynu tego wydzielają się delikatne, igiełkowate kryształki powyższego związku, zawierające koło 29—30% Hg. Lueticum.

Hydrastininum hydrochloricum, chlorek hydrastininu, tworzy się obok kwasu opianowego przy utlenianiu hydrastinu, alkaloidu zawartego w kłączu *Hydrastis canadensis* L. Przedstawia proszek krystaliczny słabo żółto zabarwiony, smaku silnie gorzkiego, który się przy 205—208° C. topi i rozkłada. Jest on w wodzie i wyskoku łatwo rozpuszczalny, a rozczyn jego okazuje fluoroscencyę niebieską. Służy do wstrzykiwań podskórnych w krwotokach macicy.

Hydrastinum hydrochloricum, chlorek hydrastinu, alkaloidu zawartego obok berberynu i kanadynu w kłąbie *Hydrastis canad.* L. Przedstawia kryształki białe, w wodzie i wyskoku rozpuszczalne. Topi się przy 117° C. Stypticum.

Hydrochinon, Para-dioxybenzolum $C_6H_4(OH)_2$, hydrochinon. Jest to fenol dwuatomowy (para), który się tworzy przy suchej destylacyi kwasu chinowego, a syntetycznie otrzymują ten związek przez odtlenienie chinonu (n. p. bezw. siarkawym), połączenia, jakie się tworzy przez utlenienia amidobenzolu (aniliny) zapomocą kwasu chromowego. Hydrochinon jest ciałem krystalicznem, które się przy $+ 169^0$ topi i bez rozkładu przestala. Jest w wodzie gorącej, w wyskoku i eterze rozpuszczalnem. Z amoniakiem barwi się brunatno-czerwono; podobnie działają ciała utleniające, jak chlorek żelazowy, chroman potasowy, kwas azotowy i t. p. W medycynie służy jako antipyreticum i antisepticum lub jako środek redukcyjny.

Hydroxylaminum hydrochloricum $NH_3(OH)Cl$, chlorek hydroxylaminu. Hydroxylamin tworzy się działaniem cynku i rozcieńcz. kwasu solnego na azotan etylowy. Chlorek hydroxylaminu przedstawia kryształki bezbarwne, w wodzie i wyskoku łatwo rozpuszczalne. Jest to środek silnie odtleniający, służący w medycynie w zastępstwie kwasu pyrogalusowego, jak i chrysarobiny.

Hypnal, monochloroantipyrinum $CCl_3 . CH(OH)_2 + C_{11} H_{12} N_2O$, tworzy się przez połączenie wodnika chloralu z antipyriną i przedstawia kryształki bezbarwne, które się przy 67·5° topią, a rozpuszczają się w wodzie wrzącej. Hypnoticum i analgeticum.

Hypnoacetinum, Acetophenonum acetylo-p-amidophenylicum:

$$CH_3 CO . NH . C_6 H_4 OCH_2 . CO . C_6 H_5,$$

tworzy się, działając kwasem octowym i chlorkiem cynkowym na mięszaninę p-acetamidofenolu i fenolu. Przedstawia blaszki krystaliczne, połysku perłowej masy, które się topią przy 160° C. Są one rozpuszczalne w wyskoku i eterze octowym. Środek nasenny. Dawka 0·2—0·25 g.

Hypnon, acetophenon, phenyl-metyl-keton:

$$CO < \begin{matrix} C_6 H_5 \\ CH_3 \end{matrix}$$

tworzy się przy suchej destylacyi mięszaniny octanu i będzwinianu wapniowego. Przedstawia ciecz bezbarwną, która przy + 14° krzepnie na masę krystaliczną, a przy 210° wrze. W wodzie rozpuszcza się trudno, łatwo jednak w wyskoku, eterze, i w tłustych olejach. Środek nasenny. Dawka 0·05—0·5 g.

Hyrgol, hydrargyrum colloidale, przedstawia masę ziarnistą, brunatno-czarną, połysku metalicznego, w wodzie rozpuszczalną. Środek ten jak i inne colloidalne związki metalów ciężkich zalecany jest pod względem farmakologicznym, jako związek nie działający żrąco, ulegający łatwo i szybko wchłonieniu, dozwalający dokładne dawkowanie. Hydrargyrum colloidale przepisują już to w rozczynie, już to w formie maści, pigułek, tabletek i plastrów.

Ichthalbinum, jest związek ichtyolu z białkiem, stosowany w zastępstwie ichtyolu.

(C. d. n.)

Nowy odczynnik na morfin i temuż pokrewne połączenia. Ed. Marquis, uczeń prof. Koberta z Dorpatu (obecnie w Rostocku) wykrył nowy odczynnik na morfin. Odczynnik ten jest kombinacyą kwasu siarkowego z formaliną, a sporządza się go, mięszając tuż przed użyciem 2 do 3 kropli rozczynu formaliny z 3 cm^3 zgęszczonego kwasu siarkowego, na szkiełku zegarkowem lub w miseczce porcelanowej.

W styczności z tym odczynnikiem dają następujące reakcye:

Morfin, w pierwszej chwili zabarwia się purpurowo, później fioletowo, następnie fioletowo-niebiesko, a w końcu prawie czysto-niebiesko, które to zabarwienie przy utrudnionym przystępie powietrza (do probówki) utrzymuje się dłuższy czas. Rozczyn ten o barwie niebieskiej, wykazuje w przyrządzie widmowym przerwane widmo absorbcyjne, t. z., że w widmie brakuje barw: pomarańczowej i żółtej.

Dionin zabarwia się szybko ciemno-niebiesko, która to barwa utrzymuje się długo, jeżeli reakcya odbywa się w wąskiej probówce. W przyrządzie widmowym barwy: pomarańczowa i żółta są przyciemnione, ale nie tak silnie jak przy morfinie.

Codein, bądź jako fosforan, bądź też jako wolna zasada, zabarwia się z odczynnikiem z początku czerwono-fioletowo, następnie niebiesko-fioletowo i zatrzymuje długo tę barwę. W przyrządzie widmowym wykazuje zupełne pochłonięcie barw: żółtej i pomarańczowej.

Heroin, jako wolna zasada (autor bowiem nie miał soli), zabarwia się z początku czerwono-fioletowo, później szybko niebiesko-fioletowo. W przyrządzie widmowym daje się zauważyć widmo absorbcyjne barw: żółtej i pomarańczowej o silnie odgraniczonych brzegach.

Peronin, zabarwia się czerwono-fioletowo i zatrzymuje tę barwę przez kilka godzin. Ten rozczyn badany w przyrządzie widmowym, pochłania wszystkie barwy widmowe od żółtej ku prawej stronie. Po rozcieńczeniu takowego kwasem siarkowym, zauważyć się daje również przyciemnienie barw: żółtej, zielonej, niebieskiej, indygowej i fioletowej.

Methylphenmorpholin, tak jako wolna zasada, jak i jako chlorek, barwi się silnie czerwono, która to ślicznie czerwona barwa utrzymuje się długo.

W przyrządzie widmowym wywołuje przyciemnienie barwy pomarańczowej, zaś zupełne zniknięcie barw: żółtej i zielonej. Reakcya methylphenmorpholiny niema podobieństwa do reakcyi morfinu, a powstaje ona skutkiem rozpuszczenia czerwonych ciałek krwi i utworzeniu się methaemoglobiny. *(Ztschrft.)*

Własności wodnika chloralu zbadał Enell *(Ph. Ztg.)* i doszedł do następujących danych:

1) Czysty wodnik chloralu oddziaływa obojętnie i nie ulega wpływowi światła ani w formie stałej ani też w rozczynach.

2) Bezpośredni wpływ promieni słonecznych rozkłada go pomału.

3) Przy gotowaniu rozczynu wodnego wodnika, występuje wkrótce kwaśny odczyn, a to prawdopodobnie skutkiem obecności kwasu solnego.

4) Na jodek potasu nie działa.

5) w chloroformie rozpuszcza się on w stosunku $1 : 3^1/_2$, a nie do 5, jak to podaje lekospia niemiecki. *(Ztschrft.)*

Z techniki.

Woniejąca sól. Hoffmann podaje następujący przepis w jednem z zawodowych pism holenderskich: Amoni i carbon: 250·0, zwilża się mięszaniną; Spirit camphor: 25·0, Ol. Caryophylor, Ol. Bergamottae aa. 40 gtt., Ol. Lavandulae 30·0 i poddaje działaniu suchego gazu amoniaku dopokąd tylko następuje pochłanianie. *(Ztschrft.)*

Podobna sól, znana w handlu pod nazwą: „Lavender Salts", ma znaczny popyt jako środek odświeżający powietrze w ubikacyach zamkniętych.

Syrupus Heroini. Kolegium lekarskie w Hamburgu, podaje następujący przepis na powyższy syrup: Heroiny 1 cz. rozpuszcza się w 9 cz. rozcieńczonego kwasu octowego, rozczyn ten w razie potrzeby przesącza i dodaje 990 cz. syrup. simplex. *(Ztschrft.)*

Syrupus gummosus należy sporządzać według Haussmanna w następujący sposób: 8·50 gm. gummi arabicum w kawałkach, mięsza się z 20 gm. saccharum, poczem wsypuje się do 25 cm^3 wody i rozpuszcza przy umiarkowanej ciepłocie. Do gotowego rozczynu dodaje się tyle syrupus simplex, ażeby cała ilość wynosiła 100 cm^3. *(Ph. Rundsch.)*

Do odwaniania tranu poleca *Bullet de Pharm. de Lyon* następujący proceder: 400 gm. tranu ogrzewa się do temp. 60^0 C. w naczyniu zamkniętem z mięszaniną utartą 20 gm. kawy palonej i 10 gm. węgla zwierzęcego, zostawia tę mięszaninę w tej temperaturze przez 5 godzin, od czasu do czasu mięszając, poczem pozostawia się takową do odstania i sączy przez flanelkę. Tran przybiera w ten sposób smak kawy. *(Ph. Rundsch.)*

Krem lanolinowy i borogliceryn-lanolina. W *Oest. Ztschrft f. Pharm.* znajdujemy przepisy K. T. Töllnera na powyższe preparaty. Przepisy te są: I) Lanolin 640 gm., białej waseliny 220 gm. zgniata się, razem mięsza z rozczynem wodnym boraksu 5 gm.: 135·0 i zapachnia w końcu 1 gm. olejku różanego i 2 gm. Ol. bergamottowego. II) Olbrotowcu 200 gm., żółtej wazeliny 600 gm. stapia się razem, poczem ubija się na pianę z 800 gm. lanoliny i 1000 gm. wody, a wreszcie perfumuje się 5 gm. Ol. Citri. *Boroglycerinlanolin:* 350 gm. lanoliny, 130 gm. Ol. Olivar. stapia się razem, poczem do stopu dodaje się pomału ogrzany rozczyn kwasu borowego 20 gm., Glycerin 100 gm., wody dest. 50 gm. i agituje tę mieszaninę aż do zastygnięcia.

Pigułki przeciw bólowi zębów. *Zeitschrift* podaje następujące przepisy: I) Cetacei 2·0, Chloral hydr. 2·0, Acid. Carbol 1·0, Waty q. s. Należy stopić Cetaceum, rozpuścić w niem Chloral i Acid. Carbol., napoić tym rozczynem kuleczki z waty i pozostawić do zastygnięcia. II) Paraffin 98·0, Acid. Carbol 2·0. III) Paraffin 12·0, Res. pini Burg. 14·0, Ol. Apii graveolent 4·0, Kreosot 4·0, masy te należy podzielić na drobne kawałeczki, które się do zębów zakłada. IV) Caryophyl. p. 1, Ol. Cas-

siae 1, Piper nigr. 4, Natr. Chlor. 4, Gumm. arab. 4, f. pillul. V) Salol 10, Ol. Paraffini 10, Tereb. venat 10, Cerae 65, Alcanin. g. s. f. pillul.

Z praktyki.

Sposób wykrycia cykoryi w kawie mielonej. Warszawskie *Zdrowie* podaje następujący prosty sposób, pomysłu p. L. Mathieu z Cherbourga: na zwilżony papier biały do filtrowania (bibułę) rozłożony na szkle lub desce sypie się nieco kawy miałkiej, tak aby jej okruszyny nie tworzyły jednej kupki. Po minucie lub dwóch cykorya zabarwia wodę na szaro (brunatno) skutkiem czego każda okruszyna otacza się na papierze zabarwioną obwódką, gdy z okruszynami kawy dzieje się to w pół godziny lub nawet w godzinę. W ten sposób można oddzielić okruszyny cykoryi od okruszyn kawy, a potem zbadać je osobno mikroskopem dla poparcia rozpoznania zarobienia.

O ciężarach kropli. Prof. Harnack podjął się zbadania, jakie wpływy działają na ciężar kropli płynów — a rezultaty swych badań zamieścił w *Pharm. Ztg.* Według tabeli sporządzonej przez autora wypada na 1 gm:

Acid: acetic: dil.	23	kropli
„ carbolic: liq.	23	„
„ hydrochloric dil.	12	„
„ sulfur. dil.	12	„
Amylenhydrat.	40	„
Amylium nitrosum	37	„
Aq: destillat	13	„
„ amygdal. am	25	„
Formaldehyd. sol.	24	„
Kreosotum	25	„
Liq. amon. anis	36	„
„ ferri serquichl	11	„
„ kali arsenicos:	21	„
„ plumbi acetici	13	„
Mixtur: Sulfur. acid.	33	„
Ol. anisi	27	„
„ Carvi	31	„
„ Caryophyllor:	27	„
„ Crotonis	29	„
„ Menth. pip.	30	„
„ Olivarum	28	„
„ Sinapis	28	„
„ Tereb. rectif	24	„
Spiritus	40	„
„ dilut	35	„
„ aethereus	41	„
„ aether. nitros	37	„
Tinct. Chinae	35	„
„ ferr. acet. aeth.	34	„
„ „ chlor.	41	„
„ „ pomat:	18	„
„ Jodi	39	„
„ opii Croc.	28	„
„ „ spl.	28	„
„ Strophanti	34	„
„ Strychni.	34	„
„ Valerianae	34	„
„ „ aeth.	41	„
Vina medic	23	„

(Ph. Post).

Przeciwko newralgii i bólowi głowy zaleca H. Hamm (Brunświk) rozpylanie eteru na dane miejsce i to tak długo, aż skóra nie pokryje się powłoką białą. Rozpylanie to dokonywać można za pomocą zwykłego rozpylacza. *(Ztschrft).*

Ankieta farmaceutyczna.

W dniu 23-cim maja, odbyło się o godz. 10 rano w sali wykładowej Kliniki chorób wewn. Uniw. Jagiell. posiedzenie ankiety, mającej radzić nad sposobami podniesienia przemysłu farmaceutycznego w kraju.

Na posiedzenie to zaprosił radca dworu prof. Dr. Edward Korczyński, znany i zasłużony inicyator w sprawach tyczących się przemysłu lečzniczego tak członków komisyi przem. Tow. lekarskiego, jak i wszystkich aptekarzy krakowskich.

Lista obecnych przedstawiała się w obec tego następująco:

Radca dworu prof. Dr. Korczyński, prof. Dr. Jaworski, Dr. Ściborowski, sekretarz kom. przem. lek. Dr. Śliwiński, czł. kom. przem. Dr. J. Lemberger, oraz Drowie: Schmidt, Kubisztal, Majewicz, Wodnicki i Nitsch. Aptekarze: wicesenior Gremium p. K. Łuczko z Podgórza, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, M. Proń, J. Macudziński, W. Grabowski, F. X. Mikucki, J. Lesikowski z Krakowa, M. Gorzecki ze Zwierzyńca, D. Matula z Podgórza, L. Rosenberg i K. Jahn z Kazimierza. Nieobecność usprawiedliwili: prof. Dr. Bujwid, Dr. Surzycki i p. W. Redyk. Zaproszoną redakcyę *Kroniki farmaceutycznej* reprezentował Mg. farm. L. Georgeon.

Zagajając posiedzenie wstępną przemową, podziękował radca dworu prof. Dr. Korczyński, wszystkim obecnym za przybycie, wskazał w swem przemówieniu na wspólność interesów stanu lekarskiego i aptekarskiego i na potrzebę wzajemnego porozumiewania się; podniósł konieczność popierania i rozwijania przemysłu krajowego w dziedzinie lecznictwa, w którym to celu powinno się zebrać daty i wskazówki, jakich obecni tutaj aptekarze, jako rzeczoznawcy, udzielić są w stanie.

Z kolei, jako punkt pierwszy narady, odczytał sekretarz Dr. Śliwiński do omówienia szereg wyrobów potrzebnych do ekspedycyi lekarstw dla stwierdzenia, czy bywają produkowane w kraju i czy wyrób krajowy odpowiada wymogom, a mianowicie:

1) pudełka drewniane, 2) pudełka kartonowe, 3) flaszki i szkło, 4) opłatki, 5) kapsle metalowe (na flaszki), 6) kapsułki papierowe, 7) krochmal, 8) proszek perski, 9) terpentyna, 10) potaż, 11) węgiel drzewny, 12) sznurek kolorowy, 13) mydła toaletowe, 14) solanki z bezw. węglowym, 15) cukier mleczny, 16) korki.

Przed przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej, podziękowali Przewodniczącemu radcy dworu prof. Korczyńskiemu, p. Łuczko imieniem Gremium apt. gal. zach., zaś p. Rosenberg imieniem aptekarzy — za inicyatywę, oraz zwołanie ankiety.

Ożywiona dyskusya, jaka się wywiązała nad poszczególnymi wyrobami wyjaśniła, że w kraju nie posiadamy fabryk pudełek drewnianych, któreby mogły zaspokoić potrzeby aptekarzy. Pudełka te musi się sprowadzać z Czech, Moraw i Węgier. Istnieją tu i owdzie usiłowania w celu rozwinięcia tego przemysłu w kraju, n. p. w Pobidnej pod Rzeszowem, gdzie pewien włościanin ma wyrabiać takie pudełka, lub w Skolem u braci Grödl, oraz w Wełdzierzu u bar. Poppera, gdzie są tartaki, ale to wszystko jest za szczupłe i za mało ogłaszane.

Pudełka kartonowe wyrabiają w Krakowie firmy pp. Bełdowskiego i Pacanowskiego, zdolne konkurować co do dobroci z zagranicznemi, ale nie mające tych kapitałów, jakie posiadają firmy zagraniczne. Należałoby więc przez ogólne poparcie pozwolić rozwinąć się tym firmom, nie tworząc nowych.

Flaszki i szkło wyrabiają w kraju fabryki: bojanowska i żółkiewska. Wyroby tych fabryk, pomimo stosunkowej taniości, nie stoją jednak na tej wyżynie co zagraniczne. Należałoby dążyć do ulepszenia form i jakości wykonania.

Przy tym punkcie wyłoniła się kwestya sprowadzania szkła przez zarządy zdrojowisk, co odłożono jako jeden z tematów Zjazdu balneologicznego, odbyć się mającego w jesieni.

Fabryki opłatków niema w kraju zupełnie, tak, że całe zapasy sprowadza się z poza kraju. Należałoby również i w tym kierunku podjąć inicyatywę.

Kapsle cynowe są również artykułem sprowadzanym z za granicy, a ceny tegoż wahają się, zależnie od kartelów fabrykantów. Należałoby znieść się w tej sprawie z zarządem dóbr hr. Potockiego lub fabryk w Trzebini.

Kapsułki papierowe wyrabia fabryka Bełdowskiego w Krakowie bardzo starannie, w obec czego należy takową popierać.

Krochmal wyrabiają podobno u p. St. Homolacsa w Kutkorzu, oraz włościanki pod Wieliczką, ale to jest krochmal w kawałkach, a nie pyłkowy. Należałoby zwrócić uwagę producentów na formę proszkowaną krochmalu, jaka jest przeważnie używaną w aptekach.

Proszek perski sprowadza się również z zagranicy. Należałoby przedsięwziąć próby z hodowaniem roślin w tym celu, tak, jak to uczyniono z dodatnimi rezultatami w dobrach hr. Potockiego w Krzeszowicach, kultywując anyżek, koper i miętę. Postanowiono znieść się w tej sprawie z p. Pawlikowskim w Mielcu.

W Koniuszkach koło Brodów, oraz w Toporowie koło Buska, wyrabiają surową terpentynę.

Ponieważ zapotrzebowanie oczyszczonego produktu jest znacznem, należałoby zachęcić producentów do wyrabiania terpentyny oczyszczonej.

Przy tym artykule poruszono i produkcyę benzyny, którą wyrabia w najlepszej jakości destylarnia nafty hr. A. Skrzyńskiego w Libuszy. Ponieważ niema w Krakowie składu tej benzyny, co znacznie utrudnia jej naby-

wanie, przeto postanowiono wezwać p. Skrzyńskiego do otwarcia takiego składu.

Co do potażu, to możnaby zasięgnąć informacyi w dobrach Busk, jak również i u p. Blanka w Węgierskiej-Górce, gdzie istnieje wyrób węgla prochowego.

W obec tego, że istnieje u nas w kraju rozwinięte warsztaty wyrobów powroźniczych, n. p. w Radymnie, w Podgórzu, oraz w Krakowie, należałoby zachęcić zarządy tych warsztatów do produkowania cieńszych wyrobów, szczególnie kolorowych sznurków i szpagatów, używanych po aptekach i sklepach.

Szare mydło dla celów leczniczych wyrabia firma Rożnowskiego w Krakowie, której wyroby dla celów gospodarczo-domowych cieszą się powszechnem uznaniem i mają pokup. W obec tego, że szare mydło wyrobu tej firmy odpowiada wymogom lekospisu, należałoby wezwać p. Rożnowskiego do zareklamowania swej firmy.

Wyrób mydeł toaletowych istnieje na małą skalę w Zakopanem, ale te produkta nie mogą konkurować ani co do dobroci, ani też co do cen z zagranicznymi. Postanowiono zachęcić p. Rożnowskiego do rozwinięcia działalności i w tym kierunku.

Dyskusyi nad solankami oraz nad cukrem mlecznym nie przeprowadzono, ze względu na skromne zapotrzebowanie tych artykułów.

Co do korków i szpuntów skonstatowano, że tylko fabryka p. Malewskiego we Lwowie wyrabia te artykuły. Należałoby dążyć przez ogólne popieranie tej fabryki, do obniżenia cen korków, które są obecnie w stosunku do zagranicznych za wysokie. Przy tym punkcie wyłoniła się również kwestya sprowadzania korków przez zarządy zdrojowisk, o czem postanowiono poinformować się u zarządów zdrojowisk.

W rezultacie oświadczyło się zgromadzenie, za potrzebą otwarcia centralnej drogueryi w Krakowie, któraby nie miała znaczenia „pokątnej apteki“, lecz któraby była w przyszłości ogniskiem przemysłu krajowego w kierunku leczniczym. Mogłaby ona się zająć ewentualnie produkcyą opłatków i t. p. artykułów, mających odbyt. Do zajęcia się tą ważną sprawą, wybrano podkomisyę, złożoną: z radcy dworu prof. Dra Korczyńskiego, seniora E. Hellera i wiceseniora K. Łuczki, która ma przedłożyć wnioski na przyszłem Zgromadzeniu.

Skutkiem skarg podniesionych przez p. aptekarza Rosenberga, że napływ najrozmaitszych gotowych leków zagranicznych utrudnia wielce aptekarzom ich właściwe zadanie i zmusza ich coraz częściej do zajmowania stanowiska pośredników handlowych, uchwalono wybrać podkomisyę, któraby zastanowiła się nad zastąpieniem tych wyrobów przez zapisywanie takowych sposobem recept, lub wyrobami krajowymi. Do podkomisyi tej z łona aptekarzy wybrano pp.: Łuczkę, Mikuckiego, Pronia, Rosenberga i Sobierajskiego.

Wreszcie uchwalono zgromadzać się częściej, tak w celu omawiania spraw dotyczących popierania wyrobów krajowych, jakoteż wspólnych interesów zawodu lekarskiego i aptekarskiego.

Z galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Z kasy chorych.

Sprawozdanie za maj 1899 r.

Z dniem 31 mja kasa liczy członków zwyczajnych	143
„ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	68
Razem . . .	211

Przystąpili członkowie zwyczajni: Kazimierz Turowicz, Wadowice; Roman Krasiński, Gliniany; Leon Mondlicht i Emil Winkler, Mościska; Józef Kraus, Lwów.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Kazimierz Przesmycki, Sącz; Wincenty Tokayer, Złoczów; Jan Stencel, Rohatyn; Mieczysław Krynicki, Kraków; Henryk Michnik, Przemyśl; Tadeusz Glazor, Mościska; Jan Bachman i Ignacy Bojarski, Lwów.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	270	kor.	14	hal.
„ „ nadzwyczajnych . .	135	„	6	„
Mylnie przysłano	22	„	—	„
Razem	427	kor.	20	hal.

Rozchód:

Kol. Michalewicz za 30 dni kat. I.	108	kor.	—	hal.
„ Glazor I. kat. reszte należytości	246	„	80	„
„ Bojarski za 23 dni kat. I.	82	„	80	„
„ Gruszczyński za 18 dni kat. I.	64	„	80	„
„ Schönowitz za 11 dni kat. I.	39	„	60	„
„ Jasiński za 46 dni kat. II	138	„	—	„
„ Doskowski za 26 dni kat II.	78	„	—	„
„ Wąsowicz za 25 dni kat. I.	90	„	—	„
Rachmistrz 40 kor., lokal 24 kor., usługa 4 kor.	68	„	—	„
Manipul. poczt Kasy oszczęd. Wiedeń 2 kor. 4 hal, portor 18 hal.	6	„	22	„
Razem	922	kor.	22	hal.

Chorzy pozostają: Kol. Michalewicz, Skowroński, Doskowski i Ćwik.

Mg. *Stanisław Hoffmann*
Sekretarz.

Mg. *Hugo Muthsam*
Wiceprezes.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia członków Kasy chorych

przy galicyjskiem Towarzystwie farmaceutycznnym „Unitas“ w Krakowie, odbytego w dniu 26 marca 1899 w lokalu własnym.

Obecni: Pp właściciele aptek Eugeniusz Heller, senior Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej i Konstanty Wiszniewski z Krakowa i koledzy Mg farmacyi wykazani w sprawozdaniu z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa.

Przewodniczący kol. Waligórski zagaił Zgromadzenie witając obecnych serdecznymi słowy, poczem przedstawił treściwie działalność Kasy w roku ubiegłym

i zaznaczył, że brak poparcia ze strony wielu jeszcze pp. właścicieli aptek, jak i kolegów współpracowników nie pozwala tej młodej instytucyi na rozwój taki, jakiegoby sobie życzyć należało ze względu na jej tak wysoce humanitarny cel. Zwracając się do p. seniora Hellera wyraził mu podziękowanie za przybycie i polecił Kasę, jego życzliwemu poparciu u członków gremialnych i udzielił następnie kol. Muthsamowi głosu, do odczytania sprawozdania z ostatniego Walnego Zgromadzenia, które obecni do wiadomości przyjęli. W dalszym ciągu przedstawił kol. Muthsam najważniejsze sprawy w ciągu ubiegłego roku administracyjnego załatwione, jakoteż i najczęściej zdarzające się nieprawidłowości w stosunkach członków do zarządu Kasy, a wynikające najczęściej przez niestosowanie się do najważniejszych przepisów statutu. I tak zgłaszają się koledzy ze świadectwami choroby bardzo często za późno, odciągają się od wypełniania poleceń Zarządu i t. p. sprawiając takiem postępowaniem niemało kłopotu Zarządowi, narażając kasę na niepotrzebne wydatki, na korespondencye, a siebie nieraz na utratę praw do korzystania ze świadczeń.

W ciągu roku nastąpiły zmiany w składzie Wydziału i tak objął kol. Markowicz przewodnictwo po kol. Śmieszku, który wskutek choroby urządu tego spełniać nie mógł; kiedy zaś i kolega Markowicz zmuszony został do opuszczenia Krakowa, przewodniczył kol Georgeon przez krótki czas, a po nim do dnia dzisiejszego kol. Waligórski.

Z kolei udzielił kol. przewodniczący głos kol. Rożańskiemu, który imieniem komisyi kontrolującej oświadczył, że książki kasowe znaleziono w należytym porządku, wobec czego postawił wniosek o udzielenie ustępującemu Wydziałowi absolutoryum ze swych czynności; dalej, że w myśl § 13 zarządzono dochodzenia fachowe co do fundusze rezerwowego, który przepisanej wysokości jeszcze nie osięgnął, wobec czego wnosi, ażeby świadczenia Kasy i w tym roku pozostały niezmienione

Oba wnioski zostały wszystkimi głosami przyjęte, jak również i wniosek kol. Waligórskiego, którym Walne Zgromadzenie uchwaliło taką samą kwotę na lokal i administracyę, jak w latach poprzednich.

Do Zarządu wybrani zostali przez aklamacyę jako delegaci pracodawców pp. aptekarze Eugeniusz Heller i Konstanty Wiszniewski; do komisyi kontrolującej p. aptekarz Weiss z Bochni; do sądu polubownego pp. aptekarze Wiewiórski i Gruszczyński we Lwowie, Zajączkowski w Strzyżowie, zaś na zastępcę kol. Klisiewicz w Krakowie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos p. senior Heller i ofiarował użycie lokalu gremialnego na kancelaryę Kasy chorych i Towarzystwa, a Walne Zgromaozenie poleciło nowemu Wydziałowi sprawę tę rozpatrzeć i w razie możności jak najrychlej z ofiarności p. Seniora skorzystać.

W końcu zabrał głos ponownie kol. Waligórski dziękując obecnym za liczny udział w Walnem Zgromadzeniu a w szczególności p aptekarzowi Wiszniewskiemu za prawdziwą życzliwość, jaką naszą Kasę otacza; wezwał nareszcie wszystkich kolegów o poparcie przez jaknajliczniejsze zgłaszanie się na członków i na tem ogłosił Walne Zgromadzenie za zamknięte.

Kraków w kwietniu 1899 r.

Stan. Hoffmann,	*Bronisław Pytlarski,*	*Hugo Muthsam,*
Sekretarz.	Skarbnik.	Wiceprezes.

Wiadomości z Wydziału.

Na posiedzeniu odbytem w dniu 7 czerwca b. r. obradował Wydział nad rezolucyami kol. Hoffmanna, które takowy postawił na zebraniu koleżeńskiem w dniu 2/VI 1899. Rezolucye przyjęto.

Do komitetu redakcyjnego powołano kol. Hoffmanna.

W dalszym ciągu Wydział postanowił **urządzić w tym roku Zjazd farmaceutyczny i w tym celu wybrano komitet,** w skład którego wchodzą: kol. A. Śmieszek, S. Waligórski, A. Stepek i B. Jawornicki Wobec zaś nadchodzącej uroczystości Zjazdu w roku jubileuszowym Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił Wydział również wziąć udział w tejże i w tym celu utworzono komitet wykonawczy, w skład którego wchodzi cały Wydział, dalej każdorazowi redaktorzy *Kroniki farmaceutycznej* i członkowie Towarzystwa, których komitet zakooptuje.

Na członków przyjęto kol St. Nowakowskiego z Nowego Sącza, Jana Wichtora z Krzeszowic i Mieczysława Kamienobrodzkiego z Krakowa.

Wystąpił: kol. Jan Stenzel z Rohatyna

Stanisław Hoffmann, Sekretarz. *Hugo Muthsam,* Wiceprezes.

Rozporządzenia i przepisy.

Rozporządzeniem c. k. Minist. Spraw wew. z d. 19 maja 1899 L. 8972 została zabronioną sprzedaż anonsowanego środka t. z. „Dr. Schiffmann's Asthmapulver“ po aptekach, jak również, sprowadzanie tego środka przez osoby prywatne jako „próbka bez wartości“. W tym celu obowiązane są władze polityczne znieść się z urzędami poczt. — by wszelkie tego rodzaju przesyłki wykluczyć, ewentualnie poddać dochodzeniu sanitarno-policyjnemu.

Z życia zawodowego.

O narodowość. Cały ruch, jaki się objawia od kilku lat w zawodzie, będący wynikiem głębszego odczuwania własnej doli i zrozumienia swego upośledzonego stanowiska przez szersze warstwy współpracowników — niepodoba się nietylko tym, którzy w spokoju o swą przyszłość dary Boże spożywają, ale także i tej prasie zawodowej, która będąc bądź na ich usługach, bądź na ich żołdzie, stara się wszelkimi sposobami obniżyć wartość działania współpracowników, ewentualnie poważnić ich, ażeby tem snadniej nad poważnionymi i rozdzielonymi zapanować. W tym celu, wymyślają owe organa, różne, mniej lub więcej szczęśliwe sposoby, pomiędzy którymi dominujące stanowisko zajmuje „sianie waśni narodowościowych“. Pomijając już ataki, skierowane przez prasę zawodową wiedeńską, na „*Excutiv. Comité*“ wiecu farm. we Wiedniu odbyć się mającego, przyznać trzeba, że ten sposób „waśnienia“ pod względem narodowym ludzi pracujących przy jednym pługu, jest co najmniej... ciekawym. Nie myślimy spierać się o to, czy np. *Deutsche Tüchtigkeit, Deutsches Vaterland* itd. są lepsze od naszych — pozwolimy sobie jednak zauważyć, że na punkcie farmacyi, a właściwie na punkcie niedoli współpracowniczej, jesteśmy sobie wszyscy równi, bez względu na narodowość. Brak przyszłości w zawodzie, twarda i ciężka, pełna odpowiedzialności praca bez ulg i t. d. istnieją nietylko dla niemieckich, ale także dla polskich, czeskich, śląskich, węgierskich i t. d. współpracowników. Ta nasza bieda, jest rodzajem terenu neutralnego, na którym się wszyscy schodzić winniśmy; jest ona łącznikiem naszym i spójnią. — My nie walczymy za nasze prawa na arenie politycznej, gdzie ludzie zbierają się pod sztandarami własnych narodowości, ale walczymy przeciwko krzywdzie naszej wspólnej na arenie zawodowej, a więc w miejscu, gdzie poczucie narodowe musi być z konieczności uwa-

żanem za prywatę. Kto się zapiera swej narodowości jest równie lichym, jak ten. kto ją uważa za środek agitacyjny, bądź w celach osobistych bądź też swej warstwy; dlatego też wywoływanie wzajemnego antagonizmu na tle narodowem w łonie jednolitej warstwy współpracowniczej, uważać musimy za niesumienny manewr, którym się posługują ludzie będący blisko... przegranej.

Ciekawi jesteśmy zresztą czy i „Ogólno austr. Tow. aptekarskie w Wiedniu“ które jest zbiorem członków różnej narodowości a w przeważającej liczbie aptekarzy — czy i ono stoi na gruncie narodowego separatyzmu w sprawach zawodowych? — O ile nam się wydaje — nie! — Nacóż więc owo „sianie antagonizmu i uwydatnianie różnic narodowych w warstwie współpracowniczej i jej organizacyach?

W sprawie nowych aptek w Przemyślu. Jak to Czytelnikom wiadomo, Tow. farm. „Unitas“ wniosło podanie do władz administracyjnych o utworzenie dwóch nowych aptek w Przemyślu. W tej sprawie, pisze korespondent do *Słowa polskiego*, że starostwo przemyskie, któremu Namiestnictwo poleciło zaopiniować tę sprawę oświadczyło się przeciw, po zasięgnięciu zdania Rady powiatowej, Magistratu, Komisyi sanitarnej i lekarzy. Uzasadniając swoje *contra*, powiada Starostwo przemyskie „że uworzenie nowych dwóch aptek w Przemyślu jest na razie zbytecznem, zważywszy, iż *de facto* — ma się aptekę piątą w szpitalu wojskowym *(sic!)* i apteki podręczne w każdej warowni *(sic!)*, które w nagłych wypadkach zaopatrują (!) także ludność cywilną (?) w leki“. To są argumenta Starostwa! Dziwnem co najmniej wydać się musi, że władza, która ma styczność z wojskowością — nie wie o tem, że w aptekach wojskowych nie może nikt inny pobierać lekarstwa jak tylko wojskowi bądź czynni bądź też wysłużeni, oraz, że ludzie ci, uprawnieni do zaopatrywania się w lekarstwa z apteki wojskowej — biorą w znacznej części lekarstwa w aptekach cywilnych albowiem apteki wojskowe nie są zupełnie wyposarzone na sposób cywilnych.

Argument ten więc jest zupełnie nieudany i może zrobić wrażenie tylko na tych, którzy nie wiedzą co to jest apteka wojskowa.

Co zaś do „aptek podręcznych w każdej warowni“ to jestto kompozycya obliczona na efekt i nie jest ona temsamem żadnym argumentem Wobec tych niby argumentów, zachodzi pytanie — czy należy wogóle otwierać apteki? — skoro każda „podręczna apteka w warowni“, oraz „apteka szpitala wojskowego“ spełnić może funkcye apteki cywilnej!

Na przyszłość, radzimy szczerze Starostwu przemyskiemu, ażeby argumentując — przeglądnęło przedtem odnośne przepisy wojskowe, tyczące się aptek wojskowych! Co zaś powiedzą na te argumenta wyższe instancye, to czas pokaże.

Kilka słów w sprawie zamykania aptek. Wiadomo powszechnie, że zamykanie i otwieranie aptek nie jest żadną ustawą uregulowane, jakoteż, że aptekarzy nie krępują pod tym względem żadne przepisy; jestto zatem *usus* normowany jedynie dobrą wolą i rozsądkiem właścicieli aptek. Ogólne dążenie do ulżenia w pracy, objawiające się na wszystkich polach, pragnie sprowadzić dzień roboczy do mniejszych rozmiarów, uwzględniając przytem ciągłość pracy, konieczną do utrzymania przemysłu, handlu, komunikacyi i t p.

Jeżeli gdzie, to w aptekarstwie przedewszystkiem chodzić powinno o skrócenie dnia roboczego, gdyż w żadnym innym zawodzie praca ludzka nie forsuje tak organizmu, nie szarpie tak nerwów, nie nuży pamięci jak w aptekarstwie, gdy uwzględnimy przy tej pracy cały ogrom odpowiedzialności. Skrócenie tej nużącej pracy, zmniejszenie jej długości leży przedewszystkiem w interesie ogółu chorującego, który ma na zawołanie w wypadkach nagłych dyżurującego w aptece — następnie w interesie aptekarzy, którzy są pośrednio angażowani a wreszcie w interesie współpracowników (co najgłówniejsza) którzy przy dłuższej służbie ulegają odurzeniu wynikającemu z długiego skupiania uwagi a przytem są bezpośrednio angażowani. Ponieważ

skrócenie to, żależnem jest więc jedynie i wyłącznie od dobrej woli i rozsądku aptekarzy, którzy dbając o swą kieszeń, powinni przedewszystkiem dbać „o swych ludzi“ pracujących bezpośrednio dla społeczeństwa a pośrednio dla nich, przeto jeżeli aptekarze nie chcą zrobić czegoś podobnego, to musi ich się podejrzywać tylko o brak dobrej woli i t. d. Gdyby się miało pewność, że zamykanie aptek o 9 wieczór a otwieranie o 7 rano wpływa ujemnie na dochody aptekarzy, że będzie przeciwne wygodzie ogółu, to z pewnością niktby czegoś podobnego nie żądał. Przeciwko skróceniu 14-to względnie 16-to godzinnego dnia pracy nie mają aptekarze żadnego argumentu prócz frazesów, że np. zamykanie bram (!) o 10 wstrzymuje ich od wcześniejszego zamykania aptek! — W większych miastach jak n. p. Kraków, gdzie jest kilkunastu aptekarzy rzecz taka dałaby się z łatwością osiągnąć gdyby istniała rzetelna solidarność pomiędzy aptekarzami.

Tej solidarności atoli niema. W krakowskim świecie aptekarskim istnieją podobne stosunki, jakie istniały w Polsce w XVIII. w. kiedyto jeden lub dwóch awanturników zrywały sejmy słowem „*veto*“. Tutaj jest to samo. Dlatego, że jednemu lub dwom aptekarzom podoba się handlować konkurencyjnie, opuszczać procenta i t. d. — to reszta, większość, musi słuchać tych dwóch panów, ażeby przypadkiem nie naruszyć fałszywie pojętej solidarności; dlatego, że p R. podoba się mieć otwartą aptekę do godziny 11 lub $11^1/_2$ w nocy na przedmieściu — to już przez to samo aptekarze w mieście nie mogą zamykać aptek o 9-tej. Jasnem jest, że takiemu p. R. nie można tego zabronić, ale z tego nie wynika jeszcze żeby postępowanie jego miało być uważanem za normę i było decydującem Gdyby się np. p. N. podobało robić nadużycia, to dla miłej zgody i wzorowej solidarności reszta aptekarzy robiłaby też nadużycia??

Apteka publiczna w Rabce. C. k. Namiestnictwo Galicyi zezwoliło reskryptem z dnia 8 maja 1899 L. 31860 na założenie apteki publicznej w Rabce z tem zastrzeżeniem, że z dniem otwarcia apteki publicznej ma być zwiniętą obecna sezonowa, która jest filią apteki dobczyckiej. Przeciwko tej decyzyi jest dozwolonym dla stron interesowanych rekurs do c. k. Ministerstwa spr. wew.

Terno na trzecią aptekę w Stryju. Komisya kwalifikacyjna przy wschodniogalic Gremium we Lwowie ułożyła następujące terno:

1) Michał Gruszecki, kondycyonujący.

2) Stanisław Pawłowski, dzierżawca apteki sądeckiej (w I-szej instancyi otrzymał koncesyę na 2-gą aptekę w Bochni), ewentualnie Szymon Kajetanowicz dzierżawca apteki w Horodence.

3) Gustaw Adam, kondycyonujący w aptece Rappaporta we Lwowie

(Ph. Post.)

Nowa apteka. C. k. Minist. spr. wew. zezwoliło na otwarcie apteki publicznej w Korolówce w powiecie borszczowskim.

Zebranie koleżeńskie zapowiedziane przez Wydział Towarzystwa odbyło się w dniu 2 czerwca b. r. w Krakowie. W zebraniu wzięli udział koledzy: Śmieszek, Muthsam, Hoffmann, Stepek, Waligórski, Łukowski, Pachucki, Drzymała, Szczepański, Klisiewicz, Sygietyński, Mühleisen, Bojarski, Podobiński, Hibel, Żochowski, Skowrońscy Tadeusz i Stanisław, Eisenbach, Baltaziński, Hammerman, Lurie Miron, Kawski, Jędrzejowski, Szpunar, Kamienobrodzki, Grottger Artur, Rakowiecki, Szymonowicz, Rybacki, Danzinger, Reischer, Atanas Wassileff z Bułgaryi, Kukaczka z Wieliczki, Norbert Fiebert z Leżajska.

Na wniosek kol. Szczepańskiego, wybrali obecni przewodniczącym kol. Śmieszka, który zagaiwszy wstępną przemową zebranie zaprosił na sekretarza kol Hoffmanna udzielając mu zarazem głosu do odczytania referatu traktującego o „reformie zawodu“ a zakończonego rezolucyami które przekazano na wniosek kol. Jędrzejowskiego Wydziałowi Tow. „Unitas“ do załatwienia. W dalszym ciągu rozwinęła się obszerna i ożywiona dyskusya nad stylizacyą podania w sprawie polepszenia warunków służbowych oraz zamykania aptek o 9-tej, które to podanie miało być przedłożone

w dniu 3 b. m. Walnemu Zgromadzeniu apt. Wynikiem dyskusyi było następne sformułowanie żądań :

1) apteki należy otwierać o 7-mej rano, zamykać o 9-tej wieczór ;

2) w ciągu służby należy się pracującym 1 $^1/_2$ godziny wolnego na obiad i $^1/_2$ godz na kolacyę ;

3) urlop coroczny 14 dni najmniej, — gdzie jest jeden pracownik tam 14-to dniowy urlop w dwóch seryach po 7 dni ;

4) za służbę nocną należy żądać 1 koronę ;

5) po nocnej służbie 1 godzina wolna.

Koniec zebrania przypadł na 12 godz w nocy.

Walne Zgromadzenie Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej odbyło się dnia 3 b. m., na którem wybrano przewodniczącym p. Eugeniusza Hellera, zastępcą przewodniczącego p. Karola Łuczkę, sekretarzem p. Ignacego Lesikowskiego. W rezultacie więc nie zaszła żadna zmiana.

Co było przedmiotem obrad, i jaki jest rezultat tychże, na razie nam nie wiadomo. O ile przypuszczać możemy, opierając się na tradyonalnych danych, była tam prawdopodobnie mowa „o spirytusie“ „o taksie“ i „o droguistach“

Związek Towarzystw farmaceutycznych w Wiedniu wprowadza rzecz praktyczną i godną rozpowszechnienia, a mianowicie: drukowane formularze ofertowe i akceptacyjne. do użytku pracodawców i pracujących. Formularz akceptacyjny jest tej treści: na zewnętrznej stronie uwidoczniono krótką notatkę .... Pan .... w .... :

„W odpowiedzi na Pańską ofertę z d. .... donoszę, że nie jestem przeciwnym przyjęciu Pana do mej apteki, przyczem w załączeniu podaję Panu do wiadomości warunki. Gdyby Pan się zgodził na nie, proszę o rychłe objawienie swych życzeń.“

Wewnętrzna strona tego formularza podzieloną jest na 2 części:

A) Żądania.

1) Charakter służbowy .... ; 2) przy ogólnej liczbie personalu aptecznego .... ; 3) aptekę otwiera się w lecie ...., w zimie .... ; 4) aptekę zamyka się w lecie ...., w zimie .... ; 5) po wolnym czasie obejmuje się służbę o godz. .... ; 6) służbę nocną wykonywa się co .... noc; 7) objęcie posady powinno nastąpić w .... ; 8) termin obustronnego wypowiedzenia wynosi .... ; 9) inne żądania ....

B. Świadczenia.

1) Początkowe miesięczne utrzymanie .... , po .... miesiącach .... ; 2) przy dłuższym pobycie co rok .... więcej, aż do .... miesięcznie; 3) roczna renumeracya .... płatna w .... ; przy wcześniejszem wystąpieniu część renumeracyi odpowiadająca przebytemu okresowi w kondycyi; 4) mieszkanie wspólne dla .... panów jest (za) w domu i (nie) jest równoznaczne z pokojem służbowym; 5) mieszkania niema, natomiast daję pauszalę miesięczną w kwocie .... ; 6) wikt w domu, a mianowicie .... ; 7) wiktu nie daję .... ; 8) pauza obiadowa .... godzin; pauza na kolacyę .... godzin; 9) czas wolny od służby .... ; 10) urlop .... dni w obrębie miesięcy .... ; 11) inne świadczenia ....

Formularz ofertowy ma następujący nadpis: Pan .... aptekarz w .... Wielmożny Panie! Uwiadomiony przez .... o wolnej posadzie w Jego aptece, pozwalam sobie zgłosić moje usługi. W razie, gdyby się Pan zdecydował po rozpatrzeniu mego *Curriculum vitae* na zaakceptowanie mnie do swej apteki, raczy mię Pan o tem rychło zawiadomić.

NB. Odpisy świadectw załączone (na żądanie nadeślę).

Fotografia dołączona (na żądanie zostanie nadesłaną).

Po tem następuje *Curriculum vitae:*

1) imię i nazwisko ....; 2) rok i miejsce urodzenia .... ; 3) rok i miejsce zdania „tyrocinium“ .... ; 4) rok i miejsce zdania „magisterium“ .... ; 5) data klauzuli „pięciolecia“ .... ; 6) narodowość, wyznanie, stan (kawaler, żonaty) .... ; 7) znajomość języków w słowie i piśmie .... ; 8) znajomość języków wystarczająca dla służby .... ; 9) objęcie posady może nastąpić .... ; 10) obecny adres .... ; 11) miejsce i czas trwania dotychczasowych kondycyj:

Apteka	Miejsce i kraj	Charakter służby	Czas trwania służby	Data	
				wstąpienia	wystąpienia

Powyższą nowość musimy przyjąć sympatycznie, albowiem sprowadzi ona na pewno porządek, którego dziś przy akceptacyach i obejmowaniu posad napróżno byśmy szukali. Ujęcie życzeń i żądań, stawianych wzajemnie przez pracodawców i współpracowników przy akceptacyach i obejmowaniu posad w pewne jasno określone i pisemne dokumenta — było rzeczą dawno wskazaną — wynikającą z zasady: verba volant — scripta mancut. Przy całej praktyczności tego pomysłu istnieje tá wada, że formularze te są zredagowane w języku niemieckim. skutkiem czego nie mogłyby mieć zastosowania w obrębie Galicyi. Wartoby się postarać o pozwolenie ze strony „Związku“ (wszelkie prawa bowiem są zastrzeżone) na przetłómaczenie i zredagowanie tych formularzy w języku polskim.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Nabyli apteki. Kol. Boziewicz nabył na własność aptekę Albina Janickiego w Jaworzu (Ernsdorf).

Kol. Safrin, aptekę kol. Krzyżanowskiego w Drohobyczu.

Aptekę w Łapanowie otworzył z dniem 1-szym czerwca b. r. kol. Władysław Figler, któremu z tego powodu życzymy „szczęścia“.

Nadane koncesye. C. k. Ministerstwo Spr. wewn. nadało koncesye na dwie nowe apteki we Lwowie kolegom: Karolowi Pilewskiemu ze Lwowa i Edwardowi Brücknerowi z Glinian, zaś c. k. Namiestnictwo we Lwowie uznało „najgodniejszym“ na aptekę w Schodnicy kol. Bronisława Jaklińskiego — a nie kol. W. Grabowskiego, którego takim uznała kraj. Rada zdrowia.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada miasta Sokala aptekarzowi kol. Wysoczańskiemu w uznaniu zasług położonych około rozwoju miasta.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej kliniki lekarskiej przy Wszechnicy Jagiellońskiej odbyło się w dniu 10 b. m. przy licznym udziale reprezentantów Władz, świata naukowego, oraz zaproszonych Gości. Do puszki pamiątkowej złożono prócz fachowych pism lekarskich polskich także i zawodowe aptekarskie, a mianowicie: *Wiadomości farmaceutyczne* (Warszawa), *Czasopismo Tow. aptek.* (Lwów) i *Kronikę farmaceutyczną* (Kraków).

C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 9 maja b. r. szóste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad lub uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie zakładu kąpielowego w świetle elektrycznem we Lwowie.
2. Wydano orzeczenie w sprawie cegielni i pieca kaflarskiego w Leżajsku, w powiecie łańcuckim.
3. Przedłożono opinię w sprawie piekarni w Chrzanowie.
4. Wydano orzeczenie co do mydlarni w Borysławiu, w pow. drohobyckim.
5. Powzięto uchwałę w sprawie domu zdrowia we Lwowie.
6. Przedłożono opinię w przedmiocie fabryki wody sodowej w Rohatynie.
7. Powzięto uchwałę w sprawie okręgu sanitarnego w Chocimierzu, w pow. tłumackim.
8. Wydano orzeczenie w przedmiocie suszarni jelit w Przemyślu.

C. k. krajowa Rada zdrowia zaprosiła wschodnio-galic. Gremium do wzięcia udziału w obradach nad kwestyą „reformy aptekarstwa". Delegatem ze strony Gremium został mianowany p. Piepes-Poratyński.

Żywimy niepłonną nadzieję, że p. Piepes-Poratyński, który wspólnie z p. Sklepińskim zajęli tak sprawiedliwe stanowisko w obec sprawy apteki w Skolem, będzie w krajowej Radzie zdrowia rzecznikiem bezstronnym i sprawiedliwym.

Musimy również zaznaczyć radość naszą z powodu choćby chwilowego powołania reprezentanta naszego zawodu do najwyższej Instytucyi sanitarnej w Galicyi.

Uwzględnienie rekursu. C. k. Namiestnictwo uwzględniło rekurs p. Popiela, droguisty w Gródku — i nadało mu koncesyę na aptekę w Lubieniu bez zastrzeżeń.

Zjazd przewodniczących Gremiów. Wiedeńskie „Hauptgremium" rozesłało do wszystkich Gremiów zaproszenie na Zjazd, który ma się odbyć w pierwszej połowie września we Wiedniu. Na Zjeździe tym mają być reprezentowane pojedyncze Gremia przez dwóch delegatów. Jako program postawiono dotychczas 3 punkty: 1) Uregulowanie kwestyi systemu; 2) Sprawa Kas chorych; 3) Uregulowanie przypływu do aptekarstwa. Dokładne oznaczenie terminu Zjazdu nastąpi później. *(Ztschrft.)*

Fabryka chemiczna „Tlen". Mamy przed sobą prospekt „lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen", założonej przez towarzystwo udziałowe z ograniczoną poręką. Fabryka ma na celu przeróbkę wyskoku drzewnego na aldehyd mrówkowy — wprowadzony w handel w rozczynach wodnych, jako znakomity środek desinfekcyjny, pod nazwą *Formol*, *Formolina* lub *Formoloza*. — W naszych szpitalach i klinikach Formol jest już dawno w użyciu, dzięki dodatnim nader rezultatom badań nad jego własnościami antiseptycznemi. Badania robił prof. Kadyi, Wehr i Spielmann, w Krakowie Bądzyński i Bujwid. Przewaga tego środka desinfekcyjnego leży w tem, że aldehyd jest gazem, ulatnia się przeto z rozczynu łatwo i przenika wszystkie ciała porowate, równocześnie atoli nie działa trująco, jak inne podobne preparaty. Formol ma zastosowanie nie tylko w lecznictwie, lecz i w przemyśle chemicznym, a jako materyał odwaniający i w papierniach, garbarniach etc. Oprócz Formolu — nowopowstała fabryka będzie dostarczać także i całego szeregu innych preparatów, formolowych, wody do ust, pasty i mydła. Przy fabryce ma być oddział poświęcony fabrykacyi materyałów opatrunkowych i artykułów apteczno-drogueryjnych.

Na czele rady nadzorczej stoi prof. Dr. Kadyi obecny rektor uniwersytetu, do dyrekcyi należą pp. Dr. Jan Roszkowski, Bużyński i Dr. Ungar. Kierownikiem technicznym jest p. Koskowski mag. farmacyi.

Deklaracye na udziały po 100 złr. można podpisywać w kancelaryi Dr. Ungara, Akademicka 8.

Nie wątpimy że nowa fabryka dozna szerokiego poparcia.

Tow. hygieniczne. Posiedzenie wydziału hygieny zawodowej i przemysłu odbędzie się d. 26-go maja (a nie 25-go) r. b. o godzinie 8-mej wieczorem. Porządek dzienny zapowiada referaty:

P. Mayznera: „O ubezpieczeniach chorych robotników w państwie niemieckiem".

Dr. Ciechomskiego: „O niektórych nowszych urządzeniach hygienicznych w dwóch fabrykach warszawskich".

Dr. Tchórznickiego; „O piekarniach warszawskich".

Dr. Aleks. Zawadzkiego: „Słów kilka w kwestyi hygieny aptek i aptekarzy".

Nowe „farmaceutyczne Towarzystwo komandytowe" zawiązuje się w Wiedniu, skutkiem fuzyi dwóch znanych i poważnych firm; a mianowicie Braci G. & R. Fritz z Wiednia i Gustawa Hella Opawy. — Jak donoszą pisma niemieckie Spółka ta komandytowa, rozpoczyna swe interesa z dniem 1-ym stycznia 1900 r. — Kapitał zakładowy ma dosięgnąć sumy $1^1/_2$ miliona złr. a. w. Ponieważ wkładki komandytów, oznaczone minimalnie na 5000 złr. okazały się dla wielu chcących uczestniczyć w tem towarzystwie — za wysokiemi — przeto ażeby umożliwić wzięcie udziału ze strony szerszych warstw aptekarzy, zniżono powyższe wkładki do 2500 złr. Jak donoszą zawodowe pisma niemieckie, nowo zawiązujące się towarzystwo spotkało się z żywem poparciem w kołach aptekarskich — czego dowodem jest fakt, że dotąd zasubskrybowano już ogółem udziały do wysokości $^1/_2$ miliona, z zastrzeżeniem dalszej subskrypcyi na 200.000 złr.

Byłoby do życzenia, ażeby wielu z aptekarzy galicyjskich, mogących a chcących ulokować pewną część swych kapitałów na pewny procent — przystąpiło do powyższego towarzystwa, które pod kierownictwem wytrawnych i rutynowanych ludzi dawać może daleko idące gwarancye. Prócz korzyści finansowo-prywatnych, byłaby w tem przystępywaniu do wymienionego towarzystwa i ta korzyść dla kraju, że aptekarze, biorący udział w obradach towarzystwa jako akcyonaryusze — mogliby dużo zdziałać dla przemysłu krajowego — otwierając temu przemysłowi zbyt na obszernych handlowych rynkach niemieckich, jakim będzie bez wątpienia teren objęty działalnością tych połączonych firm.

Zamykanie aptek o 9-tej wieczór w Wiedniu postępuje ciągle naprzód. — Za przykładem apt. Konečnego, jak również aptekarzy XI., III. i XVIII obwodu poszli i aptekarze XVII. obwodu, t. j. Dr. Grüner, Józef Klein, Ferd. Neumann i Michał Zawaros i poczynają od 1-go lipca apteki swoje o 7-mej otwierać a o 9-tej zamykać. W Wien-Hetzendorf zaprowadził tę zmianę u siebie apt. tamtejszy Moritz Gustaw. Jak słychać, to i aptekarze II. i X. obwodu wiedeńskiego mają tę zmianę wprowadzić.

U nas tylko w Galicyi, w naszych dużych miastach właściciele aptek nie myślą zupełnie o czemś podobnem, uważając to zapewne za niepotrzebne. Gdyby tym panom przyszło tak przez całe dni, tygodnie i miesiące, stać i dreptać po 10. 12—14 godzin dziennie, gdyby się oni tak nie wysypiali w służbach nocnych jak współpracownicy — toby z pewnością nie o 9-tej lecz już o 7-mej apteki zamykali.

Z dziedziny pomysłowości. Ciekawą wiadomość, zamieszczoną w „Eberswalder Zeitung„ podaje berlińska „Pharmaceutische Wochenschrift":

Niedawno sprzedaną została apteka w W. za możliwą cenę, którato cena, sądząc według dochodu notowanego w księgach była istotnie umiarkowaną. Nowy nabywca spostrzegł jednak zaraz w pierwszych dniach, że nie jest w stanie wyjść na swoje, a przy ścisłem przestudyowaniu ksiąg, prowadzonych przez swego poprzednika doszedł do tego, że księgi były fałszywie prowadzone przez całe lata wstecz. Przyparty do muru poprzednik, zwrócił dobrowolnie nowonabywcy 40.000 marek. Tłómaczył się „błędami rachunkowymi".

Z tego się pokazuje, jak koniecznem jest dla aptekarstwa rozszerzenie studyów, ewentualnie wprowadzenie nauki buchalteryi handlowej. Gdy to nastąpi nie będzie więcej t. p. „błędów rachunkowych" *(Sic!)*

Z Niemiec. Przeciwko „osobistej koncesyi“ oświadczyli się stanowczo i bezwarunkowo zebrani aptekarze w Hagen (obwód Arnsberg). Ten sam los spotkał „osobistą koncesyę“ na zebraniu 50-tem aptekarzy w Kolonii w d. 23 maja Widoczna więc, że nietylko nasze wiedeńskie „grube ryby“ są przeciwne „koncesyi osobistej“. Jest tylko ta różnica w postępowaniu jednych i drugich, że gdy pierwsi są otwarci i głośno oświadczają swoje „liberum veto“ — to drudzy, t. j. wiedeńscy, prowadzą system obstrukcyjny — pozując na „przyjaciół współpracowników. *Wir können unsere Pappenhaimer!!*

Dywidendy fabryk niemieckich. Jako „pendant“ do notatki, umieszczonej w Nrze 3 *Kroniki farm.* o cenach Migreniny, może posłużyć wykaz dywidend uchwalonych przez rady nadzorcze umieszczony w *Pharm. Post.* Akcyonaryusze fabryki, będącej pod firmą „Meister Lucius et Comp. Höchst am Main“, otrzymają w tym roku za każde 100 marek włożonego kapitału 26 marek **procentu.** Inne fabryki bedą miały dywidendy n. p. Fried. Bayer et Comp. w Elberfeld 18%. Actien-Gesellschaft für Anilinfabrikation w Berlinie 15%, Verein chemischer Fabriken w Mannheim 11% itd.

Tępienie „Krankenvereinów“. Węgierskie ministerstwo spr. wewn. powzięło szczęśliwą myśl zbadania niektórych stowarzyszeń, które pod płaszczykiem humanitarnych celów, załatwiały swe prywatne interesa. W rezultacie dochodzeń zawiadomił minister spraw wewn. reskryptem peszteńską Radę gminną, że utworzona z łona ministeryum komisya pod przewodnictwem konc. minist. Ludwika Szemere, zbadała stosunki w licznych stowarzyszeniach, znajdujących się na terytoryum peszteńskiem i 5 z nich rozwiązała z powodu licznych nadużyć. Były to różne towarzystwa, jak: Dobroczynności, Wyprawowe, chorych i pogrzebowe. Rozwiązane zostały towarzystwa: „Reform“, „Magyarorszag“, „III Tow. chorych weteranów im. arcyks. Albrechta“, „zawodowe stow. peszteńskich przewoźników“; a wreszcie „stowarzyszenie kobiece“. Jako próbkę gospodarki tych stowarzyszeń, podaje minister w swym reskrypcie szczegół, że stowarzyszenie kobiece n. p. z dochodów 3400 fl. poświęcało zaledwie 306 fl. na cele humanitarne, reszta przepadała na cele....... administracyjne

(Ph. Post.)

Międzynarodowy kongres w sprawie gruźlicy odbył się d. 24 maja b. r. w Berlinie. Kongres otworzył w zastępstwie kanclerza Rzeszy — sekretarz Rządu D. v. Posadowsky — w obecności cesarzowej Augusty Wiktoryi jako protektorki kongresu. W kongresie wzięło udział 2000 uczestników i 206 delegatów niemieckich i zagranicznych rządów. Referentami byli: Boyd (Ameryka), Broyardel (Paryż), Grainger Steward (Anglia), Maragliano (Włochy), radca minist. Dr. Kussy von Dubraw (Wiedeń), Korànyi (Węgry) i przyboczny lekarz cara Mikołaja Bertensen (St. Petersburg).

Pożar apteki. W Dobromilu, wśród ogólnego pożaru miasta spłonęła tamtejsza apteka.

Ogłoszenie niewypłacalności. Wiedeńskie „Creditoren-Verein“ ogłosiło niewypłacalność p. Ignacego Martynowicza, aptekarza (?) w Przemyślu. *(N. Ref.)* Wiadomość ta jest o tyle mylną, że w Przemyślu niema aptekarza o tem nazwisku.

Zmarli. Aptekarz i wiceburmistrz Żółkwi śp. Adolf Dadlez.

Redakcya otrzymała: Pamiętnik Tow. lekarskiego warszawskiego, pod redakcyą Dra Wł. Janowskiego.

„Die neueren Heilmittel ihre Eigenschaften Anwendung und Dosirung (Supplement) G. & R. Fritz, Wien.

Nakładem Tow. farm. „Unitas“. Redaktor odpowiedzialny: Mg. **Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.